

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 76.

w Srodę dnia 21. Września Roku 1814.

OBWIESCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Gdy każdemu wiadomo, ile pomór bydła rogatego rolnictwu szkody przynosi, i z jaką trudnością temu złemu pomimo najsilniejszego starania zwłaszcza gdy się rozszerzy zapobiedz można, podaje się przeto sposób prosty nieszkodliwy i niekosztowny, który według doświadczeń w krajach zagranicznych czynionych, pomyślnie w tey mierze skutki miał sprawić. Sposób ten zapobiegający maiać szeregowi się choroby zaraźliwej pomiędzy bydłem rogatym, czyli pomoru, na tém zasadza się, aby przy pierwszych oznakach ukazującego się pomoru, wszystko bydło rogate chore iuż lub zdrowe, natychmiast w stajniach końskich między końmi umieścić, i tak długo na tém miejscu utrzymywać, dopóki bydło zupełnie niewyzdrowieje; gdzieby stajnie przyszczaple były, konie do obór przeprowadzić trzeba. Stawiając bydło między końmi, ta ostrożność zachowana być powinna, aby bydło widocznie iuż chore, wspólnie z bydłem ieszcze zdrowym nie stawiać, lecz każde z osobna, tudzież ludzie opatrujący bydło chore, aby z ludźmi przy zdrowym będącemi, żadnego współczucia niemieli. — Tego samego sposobu można użyć, zapobiegając wczesnie zarazie na bydło *n. p.* jeżeli w sąsiedztwie pomór na bydło panuje, natychmiast bydło między końmi w stajniach postawić, nieczekaiać pierwszych oznaków teyże choroby. A gdy liczne doświadczenia nauczyły, iż prawie zawsze pomór bydła z obcego zakupionego lub przechodzącego bydła rogatego w kraju naszym powstaje, przeto każdy który bydło rogate chowa, tę ostrożność mieć powinien, aby bydła nowo zakupionego bądź z iakiegokolwiek miejsca lub jarmarku, chociażby zdrowe się wydawało, niemieścić wspólnie z bydłem domowem, lecz iemu osobne ile bydź może od bydła domowego oddalone miejsce wyznaczyć, tamże przez cztery tygodnie przez osobnych ludzi opatrywać kazać i strzedz, aby ludzie, ani bydło nowo zakupione, z sobą nieschodziło się, dopóki zupełne przekonanie nienastąpi, iż bydło nowo zakupione w rzeczywistości zdrowe bez przerwy zostaje. Można też gdzie miejsce pozwala, nowo zakupione bydło między końmi postawić, i przez równo długi czas dostrzegać, czyli bydło w zupełnem zdrowiu zostawać będzie. — Przez zachowanie tey ostrożności, wiele zapobieży się pomorowi na bydło, i spodziewać się należy, że każdy o własne i powszechne dobro gorliwy, niezaniedba tę przestroge zachowywać.

Poznań dnia 4. Września 1814.

podpisano:

M. Moszczeński, Z. P.

Za Sekretarza Generalnego, *J. Lekszycki.*

Z Warszawy dnia 13. Września.

Uroczystość Imienia N. Imperatora Wszech Rossyi, obchodzona tu była dnia 11go Września nowego, a 30. Sierpnia dawnego stylu.

Rano o godzinie ótej sto ieden razy powtarzany huk dział, ogłosił rozpoczęcie się

uroczystego obchodu. Od Miodowej ulicy aż za *S. Krzyż* stały w szyku wojska Rosyjskie i Polskie. *J.W.* Marszałek wszech Rossyi, *Hrabia Barklay de Tolly*, naczelny Dowódca armii Jego Imperatorskiej Mości, otoczony świetnem gronem Generałów i Oficerów, odprawił popis wojsk tychże.

Wpierwey ieszcze wszystkie woyskowe i cywilne, Rossyiskie i Polskie władze, złożyły powinszowania N. Monarsze u JW. Generała Gubernatora, Prezesa Rady Naywyższej tymczasowey Xięstwa Warszawskiego, Senatora i Kawalera *Lanskoya*. Po ukończoney woyskowej paradzie, całe świetne grono udało się do mieszkania JW. Marszałka Hrabiego *Barklay de Tolly*, na ulicy Miodowey w pałacu *Kenera*. Tam, po złożeniu powtórzonych powinszowań, w przyrządzoney wspaniale kaplicy obrzędu Greckiego, odprawiło się świetne nabożeństwo i śpiewaniem było *Te Deum*, w czasie którego grzmiały działa, i piechota rostawiona po ulicach batalionami dawała ognia.

W tymże dniu odprawiło się uroczyste nabożeństwo w kościele farnym *S. Jana*, na którym znajdowali się Członkowie Naywyższej Rady i liczne Zgromadzenie; JW. JX. Biskup *Zambrzycki* celebrował pontyfikalnie.

Po ukończonych obrzędach religijnych, w czasie których połączeni Rossyianie i Polacy, stali modły za pomyślności łaskawego Monarchy, był wielki i świetny obiad u JW. Marszałka Hrabiego *Barklay de Tolly*; na tym znajdowało się liczne Zgromadzenie znakomych obudwóch narodów osób; gdy spełniano toast potężnego Władcy Wszech Rosyi, grom dział dał się znowu słyszyć.

Z powodu uroczystości powyższej, wyszły tu z druku następujące wiersze znanego pióra W. Pułkownika *Molskiego*.

Ustąpcie smutki, w dniu wielkiej rocznicy
Niemają żale miejsca w tey stolicy,
W świątyniach Boga, niech dziś wszystkie Stany
Dają cześć Panu nad Pany.

Niech Rossyanin z Polakiem,
Dwa pobratymskie narody,
Wspólney wesołości znakiem
Pieslą z nad Wisły, hołd w Cesarskie grody.

Niech wolny zachód, południe z północą,
Wzniesą Temu ołtarz chwały,
Który za niebios pomocą,
Oswobodziwszy ląd stały,
Ukończył kłęski morderce ego boiu
Przez dobrodzieystwo pokoju.

Jeżeli cnota świetniey, w nieszczęściu iaśnieie,
Rodacy! mógł się świat przekonać o tem,
Że wierność iest dziedzicznym Polaka przymiotem,
Ostatnie tego niezaprzeczą dzieie
Wdzięczność iest celną wierności ozdobą,
Złączmy ie nazawsze z sobą.

Niech będą naszey obecne pamięci
Dobroczynnego ALEXANDRA chęci,
Których przy wstępie na tron, pierwsze dałżadatki,
Zasiadłszy w Bostwa postaci,
Uwolnik z głębi *Kamczatki*,
Dawnych ięnców, naszych braci. (*)

Postępując z kraiowcem, iak oyciec łaskawy,
Przebaczył uczestnikom, iedney z nami sprawy.
Kiedy zmienną wypadków woiennych koleię,
Woysko Polskie musiało rozstać się z nadzieją,
Patrział żołnierz, zbliżony do stanu rozpaczny,
Rto iemu z trzech Mocarzy, rękę podać raczy.

ALEXANDER na czele zwyciężkicy potęgi,
Z dobrocią przyiął, wolnych od pierwszey przyięgi,
Rzekł im: „Wracaycie z bronią do oyczystey ziemi.“
A w Wodzu naygodniejszym dowodzić mężnemi,
Dał Cesarzy Potomka, i Brata i Syna,
Walecznego KONSTANTYNA.

Dla zachowania drogiey w Oyczyźnie pamiętki,
Woiownika pod obcem złożonego niebem,
Dozwoił nam szanowne zebrać iego szczątki,
I godnym Bohatéra, uczcić ie pogrzebem.
Korzystalismy z Cesarskiego względu,
Przez dopełnienie świętego obrzędu.

Pod okiem naczelnego woysk Rossyiskich Męża (**),
Zdało się, iż dwa woyska, są braćmi oręża,
Wzwyczaiony do sławy prowadzić swe rory,
Uczcił, niegdyś rywał, woienne przymioty.
Uświetniły dzień łałoby,
Rząd składające osoby,

Których łączona z cnotą i z rozsądkiem władza,
Zte oddała, lub zmniejsza, albo ie ostadza.

(*) Ukaz N. *Alexandra* w roku 1804 do Tobolskiego i Irkutckiego Gubernatora, *Selifontowa* przepisujący porządek przewiezienia uwolnionych ięnców na koszt skarbu Cesarskiego.

(**) Hrabia *Barklay de Tolly*.

Wszystkie łaski Cesarza uważane razem,
Ta chęć jego wiązania narodu z narodem
Nie tylko piękney duszy są obrazem,
Ale głębokiey mądrości dowodem.

Dawniejszych polityka niemiła w widoku,
Jak rzucać jabłkiem niezgody;

ALEXANDER słuchając Minerwy wyreku:
Przybliża bratnie narody.

Zadawionych niechęci, wyplenit zasiewy;
I wraz zniknął wstręt od Newy.

Za widoczne oycowskie opieki znamiona,
Niechay mu wiernie służą: Mars, Szczęście i Zdrowie;
Niech w swych celach życzenia naszego dokona,
Na bliskiey w Wiedniu umowie.

Szczęśliwe wtedy będą skutki jego pracy;
Szczęśliwi Rossyjanie, a przy nich Polacy.

Na teatrze, który był cały oświecony i aż
do natłoku napełniony, grano naprzód ko-
medyą: *Najjaśniejsi podróżni*, w czasie
którey wszystkie zastosowaniu ulegające miey-
sca okrywane były oklaskami. Po skończeniu
tey komedyi, za podniesieniem zasłony,
dało się widzieć w świątyni chwały popiersie
Alexandra Błogostawionego, z napisem:
Dawcy pokoju, otoczone od geniuszów,
z których jeden na stopniach ołtarza trzymał
róg obfitości, drugi zaś pochodnię oświaty.
Po uciszeniu się licznych oklasków, śpie-
waną była piękna Kantata, złożona z Reci-
tatiwów, chorów it. d., przy muzyce umyślnie
na ten obchód od JP. *Elsnera*, Dyrektora
orkiestry Teatru narodowego, zrobioney.

Śpiewy te przerywane były częstemi okla-
skami, które długo ieszcze trwały po zakoń-
czeniu widowiska; rozrzucone tę kantatę.

Nastąpił potem świetny bal u JW. Generała
Gubernatora, Prezesa Rady Najwyższej tym-
czasowey Xięstwa Warszawskiego. Miasto
całe było oświecone. Wiele gmachów równie
gustownie jak okazałe oświeconych, ściągają
na siebie uwagę publiczną. Na mieszkaniu
JW. Marszałka Hrabiego *Barklay de Tolly*
znaydował się następujący transparent: Lew
spokoiny, wsparty na dwóch półsferzach,
i trzymający wagę sprawiedliwości, miał po-

niżej siebie umieszczony napis w ięzyku Ros-
syjskim: *On Anioł pomiędzy ludźmi, Bóg
między Władzami. W dni pogodne
łagodny — a w burzliwe Wielki*. Powyżej
iaśniało w rześistym ogniu wielkie słońce,
w którym znaydowała się litera *A*. Ogół
otaczały armatury i ryszunki wojenne w tran-
sparentowym malowane sposobie, a przed
bramą wznosiły się dwa ogniste ostrosłupy,
których podstawy ozdobione były równie
armaturami.

Pałac *Bryłowski*, mieszkanie JW. Guber-
natora, okazałe był oświecony; w wielkim
słońcu iaśniała cyfra N. Imperatora. — Mie-
szkania JW. Generałów: *Millera* i *Sakena*
(pałace *Tepera* i *Raczyńskiego*) rześistem
iaśniały ogniem. Na pałacu *Sołtyka*, gdzie
mieszka W. Policmajster *Sweczyn*, cały
ganek był oświecony. W środku transparent,
a na nim unosząca się sława, wspierała cyfrę
N. Imperatora na rogu obfitości, przyczem
napis: *L'auteur du bonheur* (Sprawca
szczęścia).

Zamek Królewski następującym illumino-
wany był sposobem: Po nad bramami rześi-
stem okrytym światłem, umieszczone były
w ogniu cyfry N. Imperatora, wewnątrz zaś
dziedzińca iaśniały cztery słońca i cyfra,
w równie okazałym jak gustownym sposobie.
Wszystkie okna były suto oświecone, a cały
dziedziniec opasany łańcuchem z lamp zro-
bionym. Na ratuszu rześisście illumino-
wanym, przygrywała muzyka; inne gmachy
publiczne i prywatne mieszkania, niemniej
były okazałe oświecone. Mieszkańcy tuteyszy
wyznania Moyżeszowego oświecili także dom
posiedzeń Starszych ich wyznania, przy ulicy
Królewskiej numero 1062 leżący. Jaśniała
na niem okazała cyfra N. Monarchy Wszech
Rossyi, przyczem przygrywała muzyka.
Ulice zapełniały poiaźdy i liczne tłumy, a
radośne okrzyki w późney ieszcze słyszyć się
dawały nocy.

Opis wprowadzenia do Warszawy,
i złożenia w kościele Sgo Krzyża,
zwłok ś. p. JO. Xięcia Jmci Józefa
Poniatowskiego.

*Stat sua cuique dies, breve et irreparabile tempus
Omnibus est vitae; sed famam extendere factis,
hoc virtutis opus.*

Eneid. L. X. v. 467.

Nadszedł nakoniec dzień 9ty mca Wrze-
śnia. Wrócili dnia tego do stolicy martwe
zwłoki Męża, którego dosyć jest wspomnieć
imie, aby dać wyobrażenie o całej wielkości
straty!

Przez Programma w numerze 72 gazety na-
szej umieszczone, wskazanym został porządek,
mający się zachować przy tym żałobnym
obchodzie. Teraz niepozostaje nam iak tylko,
idąc wiernie za nim, umieścić to, co wskutku
iego nastąpiło.

Gdy już się zadosyć stało przepisom tytułu
tego powyżey wspomnionego Programma,
i smutny orszak zbliżał się ku miastu, Wny
Prezydent Muncypalności powitał zwłoki
Bihatera następującą przemową:

„Witam was szanowne zwłoki Xięcia Józefa
Poniatowskiego, i mówię do ciebie Xiężę
Wodzu iakby do żywego: zapewniałeś mnie,
że powrócisz do nas, zachęcałeś do wytrwa-
łości, zalecałeś spokojność wewnętrzną, na-
tchnąłeś nadzieją dobrej przyszłości, a my
teraz widzimy, że wracasz, lecz niestety nie-
żywy! Już się od ciebie nic niedopytamy;
straciliśmy osobę, w której radę zawsze zdrową
i otarcie łez; w której obronę, i oycę znaleść
mogliśmy.

„Oceńił już męstwo, harakter i cnoty twoie,
Mąż Wielki ALEXANDER, Imperator
wszech Rossyi, kiedy pod okiem JW.
Sokolnickiego, Generała dywizyi woysk
Polskich, na oyczystą ziemię z przynależnemi
honorami, powrót twych zwłok oznaczyć
raczył.

„Dzieie wszystkich narodów nic równego,

nic podobnego zdarzeniu dzisiejszemu nie-
podaia; aby szanowne zwłoki znakomitego,
Męża i Wodza, z obcey dobyte krainy,
przewodniczyły szczytkom woyska w oyczyste
progi wracającego. Lubo niemam wyrazów
do wysłowienia uczuć, iakimi nas chwila ta
wskróś przeymuie, pozwólcie iednak obecni,
abym mój słaby głos obrócił do tego, którego
wszyscy za życia kochaliście, a po zgonie
wielbicie.

„Ty waleczny Rycerzu, rodaku nasz, sy-
nowcze Króla Polskiego, naczelny Dowódco
woysk Polskich, Xiążę Józefie Poniatowski,
zniknąłeś co do osoby, lecz pamięć i wdzię-
czność dla ciebie w sercach naszych i późnych
potomków niezatarta będzie, umiałeś bowiem
uprzejmością twoją uzyskać miłość rodaków
wszystkich klas, a szacunek u obcych. Je-
żeli ci oyczyna wiele winna, to *Warszawa*
więcey nad inne okolice: tyś w niey się
wychował, tyś w niey większą część biegu
życia twego przeżył, tyś maiałkiem lzy sie-
rot ocierał, tyś cieszył w różnych smutnych
zdarzeniach, tyś przezornością twoją grożące
nieszczęścia oddalał; zgoła tyś iest nawet teraz
tem dla nas, czem był dla *Troi* puklerz
z nieba dany! Nieba cię nam dały iak swój
dar odebrały, lecz zostawiły ducha twego
w tych, którymi dowodziłeś, ten ich za toba
zasczytnie w dalekie zaprowadził strony, i ten
ich do oyczyny wraz z zwłokami twemi, dla
czekania spokojnie dalszego przeznaczenia,
wraca. — Cieniu od nas Uwielbianego!
Przym hołd, iaki ci ponieść iest w naszej
sile: iż zakończę słowami obraz twego życia
mocniety malującemi. *Omnium somnos illius
vigilantia defendebat, omnium otium illius
industria, omnium vacationem illius occu-
patio!*“

Po tey mowie, i odpowiedziu na nią
przez JW. Generała dywizyi *Sokolnickiego*,
prowadzającego tę drogą pamiatke, Xiądz
Karol Lauber, Pastor Ewangelickiego Zgro-

madzenia Augszburgskiego wyznania, znajdując się na czele Collegium kościelnego tego zgromadzenia, miał stósowną przemowę.

Gdy już cała żałobna parada przez *Orlą* ulicę zbliżyła się ku *Lesznu*, zatrzymał ją orszak Duchowieństwa i tu nastąpiła przemowa miana przez W. Xiędza Kanonika *Szaniawskiego*.

Szedł potém orszak pogrzebowy, w sposobie przez Programma opisanym, wymienionemi w niém ulicami, a gdy stanął pod posągiem Króla *Zygmunta*, stósownie do przepisu 1 i go, dał się słyszeć głos Zastępcy Prefekta Departamentu Warszawskiego, W. *Jana Kantego Rościszewskiego*.

Po skończonym głosie, wyprężono konie z powozu pogrzebowego, i 50 ludzi z gwardyi konney ciągnęło takowy, inni wołownicy chcieli także mieć udział w tej smutnej dla Wodza swego postudze, a tak przez zmieniających się wszelkiego rodzaju broni wojskowych, powóz aż przed kościół Świętego Krzyża zaciągnięty został. W czasie przechodu parady przez miasto, muzyka gwardyi narodowej grała marsz żałobny, ułożony przez JPana *Kurpińskiego*, Vice-Dyrektora orkiestry Teatru narodowego. Szły za ciałem nieprzeliczone prawie tłumy, a wszystkich twarze okrywał ponury smutek; zdawało się, że liczna rodzina idzie za zwłokami ukochanego oycy. Gdy ciało wniesione już było do kościoła, i tamże na katafalku ustawione, podług 14 i 16 przepisów Programmatu, nastąpiła mowa JW. Generała dywizyi *Sokolnickiego*.

Po tym głosie miał mowę JW. *Alexander Linowski*, Radzca Stanu i Kawaler orderu *Sgo Stanisława*, jako Exekutor testamentu Zmarłego. (Mowy te umieszczać będziemy następnie.)

Nazajutrz o godzinie 10tej odprawiło się żałobne nabożeństwo podług 18 i 19 przepisów Programma. Nim przystąpimy do zamknięcia tego pamiętnego obchodu, umieścimy tu opis katafalku.

Katafalk ten, mający 11 łokci w kwadrat a do 10 łokci wysokości, składał się z czterech podstaw, których gzymsowanie, z każdej strony dwie kolumny starożytnego Greckiego *Doryku* podpierały, w sposobie: iż środek wyobrażał grób, do którego cztery różne wnyscia, z każdej strony po jednym, znajdowały się, a w którym z żałobney urny, pastawioney na kubicznym kamieniu, wybuchął ogień nieśmiertelności, strzeżony od Kadetów szkoły artylleryi i inżynieryi. Cztery narożne podstawy gmachu, ozdobione były przepysznyemi zbrojami (ze zbroiowni JW. Generała Hrabiego *Krasińskiego*), a z pomiędzy tych, na wszystkich czterech rogach, wznosiły się ostroslupy pięć łokci wysokości mające, z broni ręczney złożone. Na szczycie tychże umieszczono bomby, z których wychodziły płomienie; broń w górze okryta była czarną krepą, a bagnety służyły za lichtarze.

Po nad gymsem umieszczono obraz Bchatera z napisem:

*Bóg mi powierzył honor Polaków,
iemu go samemu oddam.*

Obraz był oparty o dwie chorągwie na krzyż złożone: jedna z tych darowana ś. p. Xięciu przez wdzięczne miasto *Kraków*, za oswobodzenie go w kampanii 1809, druga zaś chorągiew po ś. p. N. Królu *Stanisławie Augustie*, która zazwyczaj przy tronie jego stała.

Po nad tą budową, na trzech stopniach, stała na czarney podstawie trumna dębowa, ceratą czarną obita, mając wewnątrz cynową, a w tej miedzianną, zwłoki Bohatera obejmującą. W głowach trumny umieszczony był herb rodzinny, wraz z mitrą Xiążęcą, cała zaś przykryta była płaszczem purpurowym ś. p. *Stanisława Augusta*, a na purpurze leżały ordery, któremi poległy Bohater od różnych Monarchów był ozdobiony, buława Marszałkowska, czapka Generalska, pałasz i krucyfix, święte godło religii, którey on prawideł przy-

kładnie do zgonu dochowywał. Około trumny, rzesistem otoczony światłem, stało sześciu Oficerów Polskich: trzech trzymających chorągwie, a trzech straż przy nich odbywających.

Dobry gust i okazałość, z jakimi katafalk ten był wystawiony, trofea, purpury, tarcze, hełmy, chorągwie, rozmaity rodzaj broni, wszystko to, przy rzesistem oświetleniu kościoła, równie wspaniały, iak poszanowanie wzbudzający wystawiało widok. Przywiązani do Wodza swego Generałowię, zanieśli ciało w przeznaczone mu na katafalku miejsce, po moście zrobionym z lewey strony onegoż, który w kilka minut stawiony, a po wniesieniu również szybko rozebrany został, w czem dano dowody szczególney zręczności.

Budowa katafalku wynalezioną i dokonaną została przez Budowniczego Departamentu Warszawskiego, Ur. *Szpilowskiego*, przybraniem zaś i zewnętrznem przyozdobieniem, trudnił się JPan *Vogel*, Professor w Liceum Warsz. i w szkole artylleryi i inżynieryi.

Mszą celebrował JW. Biskup *Zambrzycki*, potem miał kazanie JW. Radzca stanu *Woronicz.* *) Daley nastąpił kondukt wielki, celebrującym był JW. *Gołaszewski*, Biskup Wigierski, assistowali mu zaś: JW. Biskup *Zambrzycki*, JW. *Ciechanowski*, Biskup Cheł., JW. Biskup *Malinowski* i JW. *Koźmian* Infułat Zamoyski. Znajdował się na tym całym obrzędzie, JW. Marszałek Hrabia *Barklay de Tolly*, otoczony świecym gronem Generałów i Oficerów Rossyiskich. JW. Generał Gubernator i wszyscy Członkowie Rady Naywyższej. Rodzina zmarłego, i wszystkie obecni tu Generałowię i Oficerowie Polscy, Władze Rossyiskie i kraiove, i nader licznie zgromadzona Publiczność. Po wielkim

kondukcje, dwunastu Pułkowników i Oficerów Polskich, zaniosło ciało do dolne sklepienie kościoła, gdzie po złożeniu onegoż, odśpiewane przez duchowieństwo *Salve Regina*, obrząd zakończyło. Tam spoczywać będzie droga pamiątka, dopóki miejsce ostatecznego pogrzebu, wskazanem niezostanie. Tam zamknięte są znikłe zawczasie nadzieie i zaszczyt osierociałey oyczyzny!

W. JX. Diehl, Superintendent Generalny Zborów Ew. Reform. w Xięstwie Warszawskiem, Pastor Zboru Reform. tutejszego, stósuąc się do Programmatu i t. d. dopiero w Niedziele, po wprowadzeniu zwłok ś. p. Xięcia *Józefa Poniatowskiego*, wynurzyć mógł uczucia hołdu i uwielbienia, iakie ten nieodżałowany Mąż w sercach wznieca. Mówił w kazaniu swoim, podług textu z przypów. *Salom.* w R. 10. w w. 7. „Błogosławiona jest pamiątka Sprawiedliwego“ — o tém, iak pamiątkę mężów znakomitych i zasłużonych godnie czcić należy.

Starozakonni *Warszawy*, okazując poszanowanie swoje ku poległemu Bohatérovi, wyszli za rogatki Wolskie z baldachynem czarną pokrytym krepą, odprawili pod nim podług obrzędu swojego, żałobne, przy stósowney muzyce modły, poczem miane było złożenie hołdu i uszanowania zwłokom ś. p. *Józefa Xięcia Poniatowskiego*, przez starozakonnych starszych ludu wyznania *Mojżeszowego* miasta Stołecznego *Warszawy*, przy wprowadzeniu onych do stolicy na dniu 9. Września r. 1814. zabranym głosem przez Sekretarza tychże Starszych, *Szachnę Neydinga*, wykonane.

Dalszy opis przygicia woyska narodowego powracającego z zagranicy.

Przy końcu opisu położonego w tey mierze w przeszłym numerze, powiedzieliśmy:

*) Kazanie to, oddzielnie z druku wysiść mające, przeznaczone jest na wsparcie potrzebujących onegoż wdów woyskowych.

Wszelkie szczegóły tego opisu, którychbyśmy dla braku czasu niebyli umieścić w stanie, położymy w następującym numerze. Dalszy ciąg zaczynamy od odpowiedzi JW. Generała dywizyi, Hrabiego *Krasińskiego*, danych na przemowy Wgo Zastępcy Prefekta i Wgo Prezydenta Municypalności, które, niemając sobie nadestaniem, przez pomyłkę odnoszącego, przed wyściem przeszłego numeru, niemogliśmy umieścić w tymże.

Na mowę Wgo Zastępcy Prefekta odpowiedział JW. Hrabia *Krasiński*:

Umiejąc cenić dowody szacunku współrodaków dla nas, i pieczołowitość ich o los nasz, poczytnię sobie za szczęście, iż przez tak krótką chwilę, od wstępu naszego na ziemię oyczystą, tyle znajdziemy przyczyn do wdzięczności. — Znany wam jest, Szanowni obywatele, cel usiłowań naszych: sława i byt narodu; dla tych poświęciliśmy krew naszą. Chcielibyście nas uważać jako dzieci wasze, które utęsknione za widzeniem matki, nad widok iey nie droższego, nie pożądniejszego mieć nie mogą. Święta ziemia ojców naszych, krwią ich zdobyta i bronią, niechay nam będzie przytulkiem, kiedy wielki Monarcha, któremu losy ster rządu świata oddały, rozproszonych, po wszystkich ziemiach i morzach, szukających oyczyzny Polaków, nazad oyczyźnie powraca. Wy zaś iey mieszkańcy, w ciągu tylu lat niezgnębieni przeciwnym losem, cnot i wytrwania pełni, chcielibyście w nas widzieć tych, których staraniem zawsze było stać się was godnymi. — Niechay duch oyczysty, niezerwanem ogniwem wszelkie stany połączy; takie są życzenia żołnierzy, którzy idąc ojców torem, cnotą i sławą oznaczonym, kraiowi i wdzięczności wszystko poświęcają.

JW. Generał Hrabia *Krasiński* odpowiadając na głos Wgo Prezydenta Municypalności, wynurzył:

Kiedy inne narody prawo mają witać synów swoich okrytych wawrzynem, który im losy i zwycięstwo nadały, nam iest dozwolono szczyścić się tylko dopełnieniem powinności, nieskażonym honorem i opieką pierwszego z Monarchow. Obywatele *Warszawy*! chlubno mi iest być razem żołnierzem Polskim, i oby-

watelem stolicy; w każdym przedsięwzięciu naszym. w każdym boju, przewodniczyła nam myśl o opinii waszey. Droga części oyczyzny naszej! wy równie rozkrzewieniem światła, iak i sposobem myślenia i czystą miłością oyczyzny, celowaliście zawsze: od wasz dawnych czasów każda obywatelska cnota brała swój początek, a ziąd rozszerzała się po radach i obyczajach narodowych. Wy byliście zawsze postrachem drożności; równie cnoty umieliście nagradzać i tę myśl w nas zaszczepiliście, że zdanie wasze iest potrzebne do ustalenia opinii publiczney. Woyna i kraiowe rozruchy zniszczyły miasta nasze; ale Polska cała iest przekonaną, iż zarodki cnot, któremi pałacie, z czasem te same grody zaludnią, tak iako dziś, po tylu stratach, z długiego pasma zaburzeń wynikłych, narod pocieszaią. Dzieci nasze stawiać was będą za przykład; nieszczęście nigdy nie zdołało przytłumić ducha waszego; pomiedzy wami woysko zasilalo się liczną do boju młodzieżą. Przyprawdzam iey wam ieszcze poczet znaczny, co w murach waszych cnoty z mlekiem wyszała. — Staranie woyska o przybycie do stolicy, niechay wam będzie dowodem, ile cenimy łaskę Monarchy, która nam uczęca szczęścia wstąpienia w mury wasze. — Obywatele *Warszawy*! chcielibyście przyjąć w imieniu szątek woyska Polskiego zapewnienie tych uczuć, któremi każdy dobry obywatel pała, i bądźcie przekonani, iż nie ma żołnierza, któryby ich zemną nie dzielił.

Dnia 10. b. m., w pałacu *Mniszkowskim*, JW. Generał dywizyi *Dąbrowski* dawał obiad na 160 osób. Znajdował się na nim JW. Marszałek Marszałek Hrabia *Barclay de Tolly*, władze woyskowe i cywilne, Rossyiskie i Polskie, oraz wielu znakomych gości. W czasie obiadu spełniane były następujące toasty: a) N. Imperatora Wszech Rossyi, którego dobroci winniśmy połączenie się w tem miejscu woyskowych Polskich! b) Jego Cesarzowiczowskiej Mości, Wielkiego Xięcia *Konstantego*, któremu N. Imperator poruczył dowództwo woyska Polskiego! c) JW. Marszałka Hrabiego *Barclay de Tolly*, który obecnością swoją zaszczęca Zgromadzenie! d) JW. *Łanskoja* i *Nowosilcowa*. e) Woyska Rossyiskiego! f) Woyska Polskiego!

JW. Generał Hrabia *Krasiński* wniósł toast: Jedność woysk Rossyiskich i Polskich, które walcząc na polu sławy, nauczyły się wzajemnie czcić i szacować. Tenże wniósł potem zdrowia: JW. Generała dywizyi *Dąbrowskiego*, który w ten czas, gdy niepomysłna dola Polaków wymazała byt oyczyzny, w obcych krajach starał się utrzymać imię Polaka! Dalej spełniano toasty: Za zdrowie woysk Polskich, w szczególności: JW. Generała Hrabiego *Krasińskiego*, który wrócił na czele Polskich Rycerzy! Generałów Rossyiskich! Generałów Polskich! Jedność i zgoda obudwóch narodów i obudwóch woysk! Zdrowie JW. *Wawrzeckiego* i Xięcia *Jmci Lubeckiego*, których wielki Monarcha przydał, aby dopomagali czynnie dwóm cnotliwym Mężom, którym los Xięstwa Warszawskiego poruczonym został!

Dnia 12. b. m. JW. Prefekt, w imieniu obywateli Departamentu Warszawskiego, dawał ucztę dla przybyłych Rycerzy, w pałacu *Mniszkowskim*, na 250. osób. Zgromadzenie składało się z tego świetnego grona, które było na obiedzie danym w dniu 10tym. Po skończonym obiedzie przybyło więcej gości, dany był koncert, na którym śpiewano kantaty.

Mieszkańcy miasta *Warszawy* z własney chęci złożywszy pewną ilość żywności, iako to: 8000 funtów mięsa, w stosunku piwa i t. d. przeznaczyli takowe na uraczenie żołnierzy Polskich, stojących w okolicach miasta.

Jeszcze nam ieden do opisania pozostaie obchód. Niestety, obchód żałobny!

Dnia 12. złożonemi zostały tymczasowie w kościele XX. Kapucynów, przez JW. Generała dywizyi Hrabiego *Krasińskiego* zwłoki zmarłego we Francyi, nad młody wiek zastużonego w oyczyźnie, ś. p. JO. Xięcia *Jmci Dominika Radziwiłła*, Ordynata Nieświeżkiego, Pułkownika woysk Polskich i t. d.,

przy paradzie woyskowej gwardyi ułanów, na czele której znajdował się sam JW. Hrabia *Krasiński*. W krótkich lecz czułych słowach wyraził Wódz ten zasługi zmarłego, na co JW. *Alexander* Hrabia *Chodkiewicz*, Pułkownik woysk Polskich, Podszef Sztabu, podziękował w imieniu rodziny walecznym, którzy wśród wrzawy boiu pamiętali o tém, aby zwłoki ukochanego przez nich towarzysza broni, w oyczystey spoczywały ziemi. Oto są niektóre wyrazy z mowy dziękującego: „Zwłoki zasłużonych w oyczyźnie Mężów są własnością narodową. Wam waleczni winniśmy, że wracają na oyczystą ziemię zwłoki Męża, nie iuż ostatniego z rodziny, w wielkich ludzi zamożney, lecz powiększającego ich szereg. Wam winniśmy, że ta droga pamiątka na naszey spoczywać będzie ziemi.“

Z Wiednia dnia 4. Września.

Jak świetnym będzie *Wiedeń* w końcu tego i w przyszłym miesiącu, zaiste nigdy iestże nie był, mimo wszelką okazałość, iaką atblica ta częstokroć wystawiała. Dla tysięcy osób pozamawiane iuż mieszkania, i codziennie pomnaża się liczba cudzoziemców. Ziedzie tu więcej Monarchów i Xiążąt, niż zrazu rozumiano.

Nuncyusz Papiezki przesłał urzędownie wszystkim rezydującym tu Posłom cudzoziemskim Bullę Papiezką względem przywrócenia Jezuitów, zalecając przy tey okazji względne przyięcie Zakonu we wszystkich Państwach Europeyskich.

Król *Imé* Wirtembergski zamysła stanąć w *Wiedniu* koło połowy miesiąca Października. (Nie Września?)

Cesarzowa *Marya Ludwika* spodziewana koło 16. m. b. z wód *Aix*.

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 76.

— Z Warszawy. —

ROZKAZ DZIENNY

dnia 10. Września r. b.

Jego Cesarzowiczowska Mość, Wielki Xiążę *Konstanty*, dowodzący naczelnie wojskiem Polskiem, na uczynione mu doniesienie o zdarzeniu zapadłem w mieście *Kottbus*, rozkazać raczył, aby rozkazem dziennym ogłoszone zostało, tak Najjaśniejszego Imperatora, iak i jego w szczególności łaskawe ztwierdzenie, postąpienia w tey mierze JW. Generała *Krasińskiego*, a razem i korpusu Polskiego.

Zradością zapewne wojsko Polskie odczyta własne wyrazy Wielkiego Xięcia, których w tym względzie użyć raczył do JW. Generała *Krasińskiego*.

Generale!

„Jego Cesarzowska Mość Pan nasz łaskawy, czule dotknięty został przytkrem zdarzeniem, którego doznałeś w *Kottbus*. — Poleca mi takiemu iak i jego towarzyszom broni, oświadczyć swe wysokie ukontentowanie, z postąpienia razem chlubnego i roztropnego, którego użyłeś w wspomnionym wypadku, krwią i niebezpieczeństwem życia utrzymując te związki i przyjaźń, do których przerywania Ces. rz. przyczyniać się niechce. Tym sposobem, Generale, zrozumiałeś Jego wysokie chęci. — Najjaśniejszy Pan tem mocniej był uradowany, poznając, iż Polacy w tak ważnej okoliczności, umieli odpowiedzieć dobrodzieystwom Jego i zaufaniu w nich położonemu. — Uznając się za szczęśliwego, iż

jestem tłumaczem łaskawych uczuć Najjaśniejszego Cesarza, w szczególności z moiej strony upewniam Generała, iż roztropne jego postępowanie w rzeszonym zdarzeniu, niemało się przyczynia do tego szacunku, który już dawniej dla niego powziąłem.

(podp.) *Konstanty*,
Wielki Xiążę Rossyi.“

JW. Generał, dowodzący korpusem, raczy ogłosić kazać po wszystkich kompaniach, niniejszy rozkaz dzienny.

Generał Szef Sztabu Generalnego,
Toliński.

ROZKAZ DZIENNY

JW. Generała *Krasińskiego*.

Oficerowie i Żołnierze!

Obiecałem Wam doprowadzić Was do *Warszawy*; byłem dosyć szczęśliwy zniszczyć przeciwność. Stolica kraiu naszego, ogładła swych obrońców, i Tych co silną ręką, cnoty i męstwa odzierzylł sławę Narodową. — Dzisiaj nic innego mi niepozostaie, iak Was zaręczyć, iż moje życie i los, do Was należą. Szczęście moje od Waszego zależy, i jeżeli Ojczyzna moiego ramiona potrzebować będzie, póty służby nieporzucę, i w domowym zaciszu nieosiąde, poki Waszego osobistego losu, nie będę widział zabezpieczonym. Dumny Waszą ufnością za granicą, w kraiu własnym, Oycem Waszym do zgonu życia bydz nieprzestane. Ostatnim kawałkiem chleba w potrzebie, potrafię się podzielić; Wasz szacunek jest jedynym celem życzeń

moich, a Wasze dobro moim pierwszym przedmiotem. Obce kraie przyimowaniem swoim, dały Wam dowód, iak umieją Was cenić, a Współrodacy ile umieją szanować i Waszą cnotę, nieskazany honor. Oklaski, których celem byliście, Wam były dawane, a jeżeli iakakolwiek część do mnie się stosowała, i to Wam winienem! Chciejcie przyjąć me dziękczynienia! — Wy zaś będący na czele brygad i pułków, bądźcie przekonani, iż w życiu moim, czy publiczney rzeczy poświęconem, czy w zaciszu kończącym się, Wasze szanowne imiona będą mi zawsze na myśli. Wdzięczność moja dla Was, me przywiązanie, w każdej szczęścia kolei, towarzyszyć mi będą. Nieodstępny Waszego losu, umiem, i będę umiał cenić Wasze wojskowe i obywatelskie cnoty. Chciejcie mi nadać imię przyjaciela, które najswiętszym dowodem Waszey ufności mi będzie.

Z Petersburga d. 28. Sierpnia.

N. Cesarz wyjedzie dnia 13. Września do *Wiednia*.

Król Pruski Poseł przy tutejszym dworze, Generał-Major *Schöler*, także potem uda się do *Wiednia*.

Z Wiednia dnia 3. Września.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, w dniu 30. z. meca, powrócił do *Szembrunu*, w dobrem zdrowiu, wraz z wielkim Xięciem Toskańskim, Xięciem Saskim *Antonim* i małżonką jego. N. Cesarzowa w tymże dniu udała się do *Tornawy*. Jego Cesarsko-Królewska Mość, mianował Arcybiskupem Lwowskim, obrzędu Łacińskiego, *Aloizego Andrzeia* Hrabiego *Ankwicza z Postawic*, Kanonika Ołomuńskiego, Doktora teologii i Dyrektora wydziału teologicznego w tamtejszém Liceum.

Dnia 9. Września.

J. C. K. Apostolska Mość uznając i nagradzając ważne usługi, które Xiążęta *Metternich* i *Schwarzenberg*, pierwszy iako dyry-

gujący Minister interessów zagranicznych, a drugi iako naczelny Wódz woysk sprzymierzonych, powszechney sprawie *Europy*, a szególniey Monarchii Austryackiey czynili, raczył według osnowy naywyższego listu gabinetowego, pisanego z *Paryżu* pod dniem 21. Kwietnia r. b. darować każdemu dobra w *Węgrzech*; a to: Xięciu *Metternichowi* leżące w Komitacie Temeszyńskim i Krasowskim dobra *Daruvar*, wraz z należącemi do nich czterema przyległościami (*Daruvar*, *Magyar-Szakos*, *Skeusz* i *Scribestie*), a Xięciu *Schwarzenbergowi*, terażniejszemu Prezesowi Rady nadworney wojenney, leżące takż w Komitacie Temeszyńskim dobra *Blumenthal*, wraz z należącemi do nich pięcioma przyległościami (*Blumenthal*, *Hodos*, *Bencsenk*, *Ruzab*, *Risdia*.) Oprócz tego raczył N. Pan udzielić Xciu *Metternichowi* indygenat w *Węgrzech*, który iuż od dawniejszego czasu ma rodzina Xięcia *Schwarzenberga*. Xiążę *Metternich*, złożył więc dnia 27. Sierpnia w Król. Węgierskiej kancelaryi nadworney w czasie posiedzenia zwyczajną przysięgę indygenatu.

Z Monachium d. 4. Września.

Na dzień 10. b. m. spodziewana tu N. Cesarzowa Rossyjska. Słychać, iż około 20. m. b. N. Cesarzowa Rossyjska i NN. Królestwo pojadą do *Wiednia*. Minister stanu, Hrabia *Montgelas*, towarzyszyć będzie Królowi.

Xiążę *Eugeniusz* spodziewany tu za kilka dni z małżonką swoją, powrotem z *Baden*.

Polny Marszałek, Xiążę *Wrede*, pojedzie koło połowy m. b. do *Wiednia* na Kongress i świetną mieć będzie przy sobie kalwakatę.

Z Kassel dnia 10. Września.

Przybył tu wczoray z *Pyrmonu*, JO. Landgraf *Hessen-Philippsthal*, Generał-Kapitan woysk Króla Jmci oboiey *Sycylii*.

Z Hamburga d. 12. Września.

Król Jmć Duński odprawia swą podróż do *Wiednia* przez *Altone*, *Magdeburg* (gdzie

stanął dnia 12. wieczorem), *Drezno* i t. d. *stadt*, dochodzące do dnia 26. Sierpnia; nie były one jeszcze drukowane pod powagą rządu Szwedzkiego.

Z Altony dnia 11. Września.

Przy okazji wymienionych zatwierdzeń pokoju między *Danią* a *Prusami*, Królewsko-Duński Poseł, Szambelan, Hrabia *Hardenberg-Reventlow*, Kawaler wielkiego krzyża Orderu *Danebrogów*, miał zaszczyt podać N. Królowi Pruskiemu Order *Słonia*. Tenże order wręczony został *JO. Xięciu Hardenbergowi*, Ojcu rzeczzonego Posła, również *Taynemu Radcy Legacyjnemu Jordan*, krzyż Kommandorski Orderu *Danebrogów*. Nawzajem Król *Jmci Duński* i Minister stanu, Hrabia *Roxenkranc*, otrzymali przez Hrabiego *Hardenberga* znaki Orderu Orła *Czerwonego* i *Czerwonego*, do których przyłączony był własnoręczny list N. Króla Pruskiego do Króla *Jmci Duńskiego*. Hrabia *Hardenberg* otrzymał od Króla *Jmci Pruskiego* Order Orła *Czerwonego* 1szej klasy, a Hrabia *Holck* order *Joannitów*.

*Od Holstyńskiej granicy
dnia 13. Września.*

Obywatelstwo Hamburgskie na zgromadzeniu swoim dnia 10. uchwaliło mianowanie *Kommandanta* z pensją 2500 tall. Do urzędu tego przeznaczony jest Pułkownik *Bennigsen*, brat *Generała*. Także w skutek odezwy *Ministra Stein* uczyniono i przyjęto wniosek względem urzędzenia *gwardyi miejskiej* z 9—10.000 ludzi. Na paradzie i na ćwiczeniach wojskowych powinnością ma być każdego *gwardysty* znajdować się osobiście; w służbie zaś może mieć zastępcę.

W *Norwegii* niezmiernie pospólstwo rozjątrzone. *PP. Staffeld* i *Haxthausen* ledwo zemknęli.

Xiążę Krystyan miał w rzeczywistości znacznie zapasć na zdrowiu. Spodziewają się w *Kopenhadze*, iż tam rzeczony *Xiążę* powróci, skoro stan zdrowia tego dozwoli. — Miano w *Kopenhadze* gazety z *Friedrichs-*

stadt, dochodzące do dnia 26. Sierpnia; nie były one jeszcze drukowane pod powagą rządu Szwedzkiego.

Z Kopenhagi d. 9. Września.

W Sobotę dnia 3. t. m. *Margrabia de Bonna*, podał podczas prywatney audyencyi N. Królowi swe listy wierzitelne, iako nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister Króla *Francuzkiego* przy *Królewskim* dworze *Duńskim*.

Szwedzi znacznie teraz opatrują *Norwęgę* zbożem; co dowodzi, że rząd Szwedzki przekonany jest o bliskiem połączeniu *Norwegii* ze *Szwecyą*.

Z Gothenburga d. 7. Września.

Interesa *Norwegańskie* można już uważać za ułatwione. Zeszłej niedzieli przybyli *Deputowani* z *Krystyanii* do *Uddewalla* do *Królewica*. Członki *Rady* stanu w *Norwegii* oświadczyły, że aż do *Seymu* chcą prowadzić rządu i utrzymać porządek w kraiu. Na *Seymie* zaś pierwsi będą głosować na stronę *Szwecyi*. Przywołali oni do siebie Hrabiego *Wedel-Jarlsberg*, i żadnemu niepodlega powątpiewaniu, że *Norwegia* korzystną otrzyma konstytucyę. Dzisiejszego wieczora spodziewani tu *Król* i *Królowa*.

Jego *Król*. *Wysokość* nie przybędzie tu, iak zrazu rozumiano, lecz udał się napowrót do *Stokholmu*. *Entuzyazm* dla niego doszedł teraz w *Szwecyi* najwyższego stopnia, ponieważ szczęśliwe i prędkie ukończenie wojny przeciw *Norwegii*, przypisują jego wojskowym talentom i rostopnemu politycznemu postępowaniu. Nic tu jeszcze nie słychać o jego podróży na *Kongres Wiedeński*.

Od Menu dnia 2. Września.

Z strony *Król*. *Wirtembergskiego* dworu poiedzie — iak słychać — na *Kongres* do *Wiednia*, *Baron Linden*, *Minister* spraw zagranicznych.

Z Löwen dnia 5. Września.

I tu mają *Jezuici* swych nieprzyjaciół.

W nocy na 3ci m. b. haniebnym sposobem złupiono kościół Jezuitów, który właśnie we wszystko był opatrzonym, i w którym iuż się zaczęło odbywać ich nabożeństwo. Brakuie złote ciborium, srebrny krzyż i inne rzeczy. Święte hostye leżały na ołtarzu porozrzucaue. Policya dokłada wszelkicy staranności na wytropienie świętokradców.

Z Paryża dnia 3. Września.

Dnia 31. Sierpnia naradzano się w Izbie Deputowanych nad budżetem.

Xiążę *Benewentu*, Minister spraw zagranicznych, wyedzie dnia 7. Września na Kongres do *Wiednia*. Papieżki Sekretarz stanu, Kardynał *Consalvi*, iuż ztąd do rzeczonoego miasta wyiechał.

Przybyły z *Londynu* do *Paryża* Kommandor *Ruffo*, poiedzie do *Wiednia* na Kongres, iako Pełnomocnik Króla Sycylijskiego.

Przybył tu Baron *Jacobi-Klöst*, Poseł Pruski w *Londynie*.

General-Porucznik, Hrabia *Miollis*, były Gubernator Państw Rzymskich, miał dnia 31. z. m. prywatną audyencyą u Króla.

Pan *Street*, Wydawca i Spółwłaściciel Angielskiej gazety, *Kuryer*, przedstawiony był N. Królowi i Xięciu *Monsieur*. Król dziękował mu za stateczność, z którą przez 10 lat bronił w swym dzienniku sprawy *Burbonów*.

Dnia 6. Września.

Pan *Alfred de Chastellux*, były Podprefekt w *Hamburgu*, mianowany iest od Króla Kawalerem Legii Honorowej.

Nie przedane ieszcze dobra Xiężney *Orleańskiej*, mają iey bydź zwrócone.

Do iednego portu Francuzkiego zawiął niedawno okręt ze *St. Domingo*, którego celne papiery taki miały napis: „Królestwo *Haiti*; *Henryk I.*, Król.“ Podpisy takie były: „*Widziano, Admirał, Xiążę Pierre Jean*; *Widziano, Kommendant, Xiążę Marmelade*.“

Według innych wiadomości z *St. Domingo*, miał właśnie *Pethion* wysłać Deputacyą do *Ludwika XVIII*.

Monitor napełniony iest adressami pułków naszego woyska, w których Królowi wierność zaręczaia.

Oyciec S. każe podać Kongresowi w *Wiedniu* dostateczny plan do nowego urządzenia kościoła Katolickiego w *Niemczech*.

Z kraiu *Neapolitańskiego* miało ieszcze 8000 ludzi woyska wkroczyć do Państwa *Rzymskiego*.

Z Włoch dnia 20. Sierpnia.

Oddano napowrót Jezuitom w *Rzymie* trzy budynki, które tamże przed zniesieniem zakonu posiadali.

Rozkazem rządu Papieżkiego z dnia 10go Sierpnia, uchylone zostało wprowadzone za Francuzów w *Rzymie* oświecanie ulic publicznym kosztem.

Zaledwo polityczni Generałowie oddali się spoczynkowi, aliści Generałowie zakonni rozpoczynaią swe dawne woyny. Generałowie *Dominikański* i *Franciszkański* w *Rzymie* wyzywaią swego wspólnego nieprzyziaciela, Jezuitów, uszczypliwemi satyrami do nowej walki. (Gaz. Berl.)

Z Londynu dnia 6. Września.

W nadzwyczajney gazecie dworskiej z dnia 3. m. b. doniesiono wszystkim mocarstwom o zdzięciu blokady portów *Norwegiańskich*.

Pięciu lekarzy Królewskich wydali dziennik stanu zdrowia Króla w ciągu miesiąca Sierpnia. Takie iego brzmienie: „Król Jmc iest ciągle spokojny i zdrów.“

Hrabia *Cathcart* wyieżdża w tym tygodniu z liczną suitą do *Petersburga*, dla sprawowania znowu tamże urzędu Poselskiego.

Spodziewane tu są sanie, na których *Bona-parte* uskutecznił swą retyradę z *Moskwy* aż do *Wilna*. Prowadzi ie okręt Angielski z *Baltyckiego morza*.

Z Madrytu d. 16. Sierpnia.

Pod tym napisem zawiera *Gazeta Francyi* co następuje: Ludzie uzbroieni i fałszywemi opatrzeni paszporty popełniają gwałty w prowincyi *Salamance*. Rząd wzywa wszystkich dobrych Obywateli, ażeby na nich baczenie mieli oko.

Nie zdaje się bynajmniej, iżby Xiądz *Błazy Ostolaza* i Wielebny Xiądz *Castro*, Wydawca gazety *Atalaya*, zamysłali opuścić *Madryt*. Kazania pierwszego wyszły już w siódmym nakładzie, a kazaniem drugiego codziennie gazety jego napełnione; iak te tak tamte nie są bardzo do zbudowania. Xiądz *Ostolaza* w przypiskach do najnowszego wydania swych kazań, szarpie publicznie Xięcia *San Carlos*, Xiędza Kanonika *Escoiquiz* i inne zagraniczne osoby (n. p. Xięcia *Beneventu*), zaszczyczone swoich Monarchów zaufaniem.

O podróży Króla do *Baionny* wyszło znowu nowe pismo ulotne: Pan *Cevallos* kazał drukować noty do dzieła Kanonika *Escoiquiz*, i przypisał je swym ziomkom. Każden, co był uczestnikiem tej podróży, stara się usprawiedliwić w oczach Publiczności, i odwołać się do iey wyroku.

Od granicy Multańskiej d. 2. Września.

Wice-Konsul Francuzki, obchodził w *Jasach* dnia 25. Sierpnia uroczyste dzień imienia Króla Francuzkiego. W kościele Katolickim śpiewano pochwalny hymn *Ambrożego*. W południe dał Wice-Konsul wielki obiad, podczas którego spełniano toasty przy wystrzałach z moździerzy. Przed domami Ces. Aus. Agent, generalnego Konsula Rossyjskiego i Wice-Konsula Francuzkiego, powiewały chorągwie ich Monarchów. Wieczorem oświeconemi były domy tych Urzędników, muzyka przegrywała, i spełniano znowu przy wystrzałach z moździerzy zdrowia Króla *Ludwika XVIII.* i wysokich Sprzymierzonych.

U dworu Xięcia Multańskiego czynią przygotowania dla obchodzenia festynu z powodu narodzenia Xięcia *Achmeta*, Syna W. Sułtana *Machmuda*.

Pracują ciągle i iak naczynnicy około obwarowania 4 twierdz wzdłuż *Dunaju*, iako to: *Braitowa*, *Izakcy* etc.; posyłać tam bardzo regularnie z *Multan* robotników i drzewo do budowy. — Mówiono także nieiaki czas o zamiarach Porty względem obwarowania *Galacu*, lecz nie uczyniono dotychczas żadnych przygotowań do tego.

W sąsiedzkiej (Rossyjskiej) Gubernii *Besarabskiej* panuje przeciwnie cichość największa, i nie słychać nic o poruszeniu wojsk w okolicach tamtejszych.

Rozmaite wiadomości.

Wiadomości z *Włoch* donoszą, że Oyciec S. szczególnie przetożeniami Protestantckich mocarstw był powodowanym do przywrócenia Zakonu Jezuickiego. (Korresp. Hamburg.)

N. Król Pruski wydał pod dniem 3. Września r. b. Ustawę względem służby wojskowej, podług której każdy krajowiec, ukończywszy lat 20., obowiązany jest do obrony Ojczyzny. Siła zbrojna składać się ma: a) ze stojącego wojska; b) z milicyi pierwszego, c) z milicyi drugiego wezwania; d) z pospolitego ruszenia. Stojące wojsko składa się: a) ze zgłaszających się do służby z zastrzeżeniem wyższych stopni, a ulegających przepisaniu w tej mierze examini; b) z ochotników, chcących poświęcić się służbie wojennej, a niebędących w stanie złożenia examinu; c) z części młodzieży narodowej od 20 do 25 lat etc.

Gazeta Lipska wspomina, iż żupy *Wieliczki* wrócą się do *Polski*.

OBWIESCZENIE.

*Inspektor Dóbr i Lasów Narodowych
Obiazdu Gnieźnieńskiego.*

W dopełnieniu odebranego zlecenia od Prześwietney Dyrekcyi Generalney Dóbr i Lasów Narodowych z *Warszawy* d. d. 25. Sierpnia r. b. Nro. 904. z Sierpnia 14 — uwiadomiam Publiczność, iż następujące Dobra Narodowe, z których Dzierzawcy według rapportu miejscowego Podinspektora, *W. Polaskiego*, d. d. 14 b. m. uchwale Rady Naywyższej z dnia 23. Kwietnia r. b. zadosyć nie uczynili, teraz przeznaczone są do wydzierżawienia przez publiczną licytacją na następne trzy lata, to jest od 1. Czerwca 1814. aż do ostatniego Maja 1817. — do której to czynności wyznaczone zostały następujące terminy licytacyjne, iako to:

- 1mo. Dla klucza *Szczytnik* w Ekonomii Skorzęcińskiej, na dzień 27. Września r. b.
- 2do. Dla Folwarku *Malenin* w tey samey Ekonomii, na dzień 28. Września r. b.
- 3tio. Dla Ekonomii *Powidz*, na dzień 29. Września r. b.
- 4to. Dla Folwarku *Ostrowitte Kapitulne* w tey samey Ekonomii, na dzień 30. Września r. b.
- 5to. Dla Folwarku *Gołębin* w Ekonomii Brzeskiej, na dzień 1. Października r. b.
- 6to. Dla Ekonomii *Kowal*, na dzień 3. Października r. b.
- 7mo. Dla Ekonomii *Strzelno*, na dzień 4. Października r. b.

Licytacje w *Poznaniu* w pałacu Prefekturalnym w przytomności jednego Radzcy Prefektury, odbywać się będą, a to każdego dnia od godziny 6tey zrana, aż do godziny 12tey na południe. — Wykazy dochodów i kondycye dzierżawne, w terminach przełożone będą.

Każdy zaś licytujący, powinien się zawsze dzień przed licytacją popołudniu od godziny 3ciey, aż do godziny 6tey w stancyi podpisanego Inspektora legitymować, iako posiada kwalifikacyi do trzymania Dóbr Narodowych, a to w tym sposobie:

1. Powinien złożyć attest od swego Podprefekta, iako jest Obywatel tegoż Powiatu, i Podprefektowi dobrze znany za dobrego i majątnego gospodarza.
2. Powinien w gotowiznie złożyć vadium, a to:

a) na klucz <i>Szczytnik</i>	Zł. 2,909.
b) na Folwark <i>Malenin</i>	— 714.
c) na Ekonomią <i>Powidz</i>	— 10,303.
d) na Folwark <i>Ostrowitte Kapit.</i>	1105.
e) na Folwark <i>Gołębin</i>	— 1073.

f) na Ekonomią *Kowal* — 8891.

g) na Ekonomią *Strzelno* — 18,435.

3. Powinien złożyć dokumenta hipoteczne, które w $\frac{2}{3}$ częściach wartości Dóbr, wykazują bezpieczeństwa dla Skarbu w ilości dwa razy tyle wynoszący, ile na vadium żądano.

Ktoby zaś dzień przed licytacją nie miał dopełnić te warunki, do licytacji przypuszczony nie będzie. — Duchowni mający wyżej wymienionę kwalifikacyi, mogą także Dobra Narodowe licytować. *Poznań* dnia 16. Września 1814.

Sturzel.

OBWIESCZENIE.

*Inspektor Dóbr i Lasów Narodowych
Obiazdu Gnieźnieńskiego.*

Gdy Naddzierzawca Ekonomii *Rogoźno* i Dzierzawca klucza *Szczytnik* w Ekonomii Skorzęcińskiej, teraz uchwale Rady Naywyższej d. d. 23. Kwietnia 14. zadosyć uczynili, przeto uchylać się terminu licytacyjne przezemnie na klucz *Szczytnik*, a przez *W. Podinspektora* okręgu *Wyrzyckiego* na Ekonomią *Rogoźno* wyznaczone, a już teraz obdytemi nie będą.

Poznań dnia 20. Września 1814.

Sturzel.

OBWIESCZENIE.

Na mocy Reskryptu *P. S. Dyrekcyi Generalney Dóbr i Lasów Narodowych* d. d. 25. Sierpnia r. b. uwiadomiam *P. S. Publiczność*, iż na dniu 27. Września r. b. w mieście *Pyzdrach* w *Biórze Wgo* Podprefekta Powiatu *Pyzdrowskiego*, odbywać się będzie licytacja na dzierzawę trzechletnią folwarków: *Wola, Łuszczowa i Bielawy*, w Ekonomii Narodowej *Pyzdry* położonych. — Każdy z Pretendentów o warunkach licytacji i szczegółach dochodów, w *Biórze* Inspektora Dóbr i Lasów Narodowych w *Kaliszu*, dowiedzieć się każdego czasu może. — Chcący utrzymać się przy possessyi oprócz legitymacyi, że posiada kwalifikacyą na Dzierzawcę Dóbr Narodowych, obowiązany jest złożyć przed zaczęciem licytacji vadium, wyrównyujące jedney czwartey części summy dzierżawney, bądź w gotowych pieniądzech, bądź w dowodach piśmiennych wiary godnych.

Dochód tych folwarków wynosi rocznie *Złotych* Polskich 4,437. gr. 7.

Dan w *Kaliszu* dnia 10. Września 1814.

Szotarcki,

*Inspektor Dóbr i Lasów Narodowych
Obiazdu Szadkowskiego.*

Do zadzierżawienia.

Podinspektor Dóbr i Lasów Narodowych
Okręgu Wyrzyskiego.

Uskuteczniając Reskrypt Prześw. Dyrekcyi Generalney Dóbr i Lasów Narodowych z dnia 25. Sierpnia r. b. Nro. 904 z Sierpnia 14. ostatecznie stanowiącego dopełnienie Uchwały Naywyższej Rady z dnia 23. Kwietnia r. b. uwiadomiam Publiczność, iż następujące Dobra Narodowe, których Dzierżawcy teyże uchwałe zadość nieuczynili, przeznaczone są do przedzierżawienia przez publiczną licytacją na następne trzy lata, to jest: od 1. Czerwca 1814. aż do ostatniego Maia 1817 roku, mianowicie:

- 1) Ekonomia Łaziska,
- 2) Ekonomia Turzyńska,
- 3) Ekonomia Rogozińska.

Do licytacji tychże wyznaczają się następujące terminy, iako to:

- 1mo. Dla Ekonomii Łaziskiej 26. m. Września r. b.
- 2do. Dla Ekonomii Turzyńskiej 27. m. Września r. b.
- 3tio. Dla Ekonomii Rogozińskiej 28. m. Września r. b.

Licytacja odbywać się będzie w *Wągrowcu*, w przytomności W. Podprefekta. Wykazy dochodów z Dóbr i wiadomość o ilości dzierżawy dotąd opłacanej, tudzież kondycje dzierżawne, w terminie przełożone będą; każdego jednak czasu Interessenci o nich u Podinspektora zainformować się mogą. To szczególnie zastrzega się, iż każdy licytujący, powinien w terminie przed licytacją, udowodnić kwalifikacją swoją w tym sposobie:

1. Powinien złożyć attest miejscowego Podprefekta, iż mu znaiomy jest, iako obywatel swego Powiatu, i iako dobry i zamożny gospodarz.
2. Powinien czwartą część dotychczasowej roczney dzierżawy w gotowych pieniądzech w kurancie w kassie Powiatowej Wągrowieckiej do depozytu złożyć, iako vadium, względem dotrzymania liciti, i zaświadczenie teyże Kassy z złożonego vadium do aktów oddadź.
3. Powinien dokumenta oryginalne, z którymi kaucją do połowy roczney dzierżawy odpowiadającą, Skarbowi chce dostawić, przed terminem W. Assessorowi prawnemu Prefektury Poznańskiej przełożyć, i attest jego, iako kaucya na tych dokumentach dostawiona żadney niepodlega wątpliwości, i że według

zasad przepisanych za dostateczną może być uważaną, produkować.

Ktoby zaś tego wszystkiego niedopełnił, sam sobie winę przypisze, gdy do licytacji przypuszczony nie będzie.

Nakto dnia 14. Września 1814.

J. Rynarzewski.

Doniesienie. Ponieważ tegoroczny iarmark, przypadający na S. Franciszek w *Rawiczu*, dla świąt żydowskich *Budek* dnia 6. Października, iako w Czwartek po S. Franciszku odbywać się nie może, przeto uwiadomia się niniejszém Handlująca Publiczność, że rzeczony iarmark na dzień 13ty Października, iako na drugi Czwartek po S. Franciszku odłożonym został.

Doniesienie. Na nadchodzący iarmark polecam mnie znowu z pięknym zbiorem towarów łokciowych i modnych w nayumiarkowańszych cenach. Pomieszkanie moje jest, iak zwykle, w kamienicy JPana *Kuniego* w rynku pod Numerem 83.

G. J. Burghelm z Kargowy.

Uwiadomienie: Podśędek Powiatu Wągrowieckiego w Departamencie Poznańskim, zastępujący Pisarza Aktowego, uwiadomia Szanowną Publiczność, iż mając sobie doniesione w dniu 10tym m. i r. b. przez Ur. *Wilperta*, Adwokata Sądu Pokoju miejscowego, presentowane dnia dzisiejszego, iż *W. Brechean*, Kapitan woysk Francuzkich, niegdy *Wżney Katarzyny z Grabowskich* mąż, z *Francyi* powraca, i niechce, aby pozostałość ruchoma po jego żonie, prawem własności iemu służąca, przez publiczną licytacją sprzedana była; przeto takową licytacją dnia 8. m. i r. b. do gazet Departamentu tutejszego podaną, odwołuje. *Wągrowiec* dnia 14. Września 1814.

G o r e c k i.

Do przedania. Dnia 23. m. i r. b. zrana o godzinie 9tej, tu w kamienicy przy *Wrocławskiej* ulicy pod Nrem 253. więcej dającym za gotową zapłatę w brzmiaćcy, kurs mająćcy monecie, różne meble, wóz okowany, i siodu kilkadziesiąt wiertel, sprzedane zostaną.

Poznań dnia 16. Września 1814.

Jan Köhler, K. p. T. H. D. P.

Do przedania. Na mocy uczynionej w Sądzie Pokoju Powiatu Powidzkiego dnia 14. Czerwca r. b. między Staw. Florentyną Nowicką wdową, a jej dziećmi i zięciami, o majątek pozostały po zmarłym *Andrzeju Kosichim*, Obywatelu miasta Powidza, który przez publiczną licytacją sprzedany być ma, a ten składa się:

- 1) z wiatraką,
- 2) z dwóch domów,
- 3) z placu pogorzelska,
- 4) z jedney włoki roli,
- 5) stodoły i ogrodów;

podług szacunku 11,300 Złt. poł. orakowany.

Termin licytacji wyznacza się na gruncie w mieście Powidzu dnia 26. Września r. b. o godzinie orey zrana; wzywa Szanowną Publiczność na tenże termin, które po trzecim przybicu zostanie oddane, a to za gotowe pieniądze w monecie brzmiącej kurs w kraju mającej. — Ostrzega się Szanowną Publiczność, iż każdy dom osobno będzie licytowany.

Trzemeszno dnia 7. Września 1814.

Dunin, Podsedek.

Do przedania. Niżej podpisany Urzędnik, Szanowney Publiczności wiadomo czyni, że na gruncie Gminy *Dębiec* przy *Poznaniu* zatradowane ruchomości w domu *Piotra Baierkin*, dnia 26. b. m. Września roku tegoż sprzedawane będą, iako to: krowy jałowice, cielęta i rozmaite efekta, do których kupna ochotę mających na godzinę dziewiątą z rana dnia 26. b. m. zaprasza się.

Alex. Żukomski, K. T. D. P.

Stancye do przenaicia.

U podpisanego są w kamienicy *P. Zieglera* trzy pokoiki osobne dla osób pojedynczych, od Sgo *Michała* r. b. za słuszną cenę do przenaicia.

Poznań dnia 15. Września 1814.

T. Szumski.

Shradziona Klacz. Z dnia 11. na 12ty b. m. i r. ukradziono niżej, podpisanemu klacz karą grubo płaską, 6. lat starą z gwiazdką na czole bez żadnych innych odmian, z siodełtem Angielskiem i munsztukiem. Ktoby więc klacz tę wysłedził lub przytrzymał, proszę aby o niey do wsi *Ludziska* przy *Inowrocławiu* leżący podpisanemu doniósł, a zato przyrzeka mu się znaczna nagroda.

w Ludzisku dnia 19. Września 1814.

M. Steinborn.

OBWIESCZENIE.

W *Dębinie* *Strykowskiej* na publicznym trakcie od *Strykowa* do *Gronowa* prowadzącym znaleziono pod mostem zabitego człowieka, w dniu 29. Junii r. b. przy obdukcji tego człowieka, okazało się, że nieboszyk był wyznania Starożytkonnego według opinii *Fizyka* i *Chirurga* Powiatowego. Nieboszyk mógł mieć około 22. lat, miał czarne na głowie włosy, oczy niebieskie, wzrostu był m.ernego, i dosyć dobrej sytuacji, miał na sobie koszule z płótna lnianego, z kołnierzem na trzy palce szerokiem pod szyją, i u rąk na guziki zapinaną, cechowaną czerwonym iedwabiem R. M. spodnie nankinowe podarte, chusikę czarną iedwabną z trzema białymi brzegami, która tkwiła w zadanej nad gardłem ranie: Ze zaś Sądowi naszemu wiele na tym zależy wysłedzić z kąd nieboszyk i z kim w towarzystwie szedł tym traktem, i gdzie ostatni raz nocować mógł, przeto wzywa Sąd swój każdego w szególnosci, ktoby o tem iakową wiadomość posiadać mógł, aby o zwyż rzeczonych okolicznościach spiesznie Sądowi naszemu donieść raczył.

Poznań dnia 23. Sierpnia 1814.

Sąd Policji Poprawczej obwodu *Poznańskiego*.

Borzęcki, In. Z. P.